

## UZASADNIENIE

Zakres niniejszego uzasadnienia ograniczony został do części wyroku dotyczącej oskarżonego T. O. zgodnie z treścią art. 423 § 1 a k.p.k.

### **Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

W kwietniu 2003 roku M. K. (1) i Ł. K. zawarli związek małżeński. Wspomniani posiadają dwoje małoletnich dzieci: O. K., urodzoną w lipcu 2004 roku i A. K., urodzoną w kwietniu 2010 roku.

W grudniu 2011 roku Ł. K. wyprowadził się od M. K. (1). Od tego momentu, pomiędzy M. K. (1) a Ł. K. nasilał się konflikt.

Wyrokiem z dnia 23 listopada 2012 roku (sygn. akt III C 127/12) Sąd Okręgowy w Warszawie rozwiązał przez rozwód związek małżeński, zawarty pomiędzy M. K. (1) a Ł. K.. Jednocześnie na podstawie przedmiotowego wyroku Sąd pozostawił im obojgu wykonywanie władzy rodzicielskiej nad ich córkami, ustalając miejsce zamieszkania dzieci w każdorazowym miejscu zamieszkania M. K. (1). Na mocy przedmiotowego wyroku Sąd obciążył również kosztami utrzymania małoletnich córek oboje rodziców, zobowiązując przy tym Ł. K. do płacenia alimentów na w.w dzieci, w tym na rzecz O. K. w kwocie 800 złotych a na rzecz A. K. w kwocie 700 złotych miesięcznie, do rąk matki M. K. (1).

M. K. (1), po rozpadzie związku z Ł. K. zamieszkuje wraz ze swoimi córkami O. i A. oraz matką – J. K. w domu położonym w W. przy ul. (...). M. K. (1), od września 2012 roku pozostaje w nieformalnym związku z T. O..

Po rozwodzie wzajemne relacje pomiędzy M. K. (1) a Ł. K. były złe. Źródłem konfliktu pomiędzy nimi były głównie kwestie opieki nad dziećmi, niepłacenia w pełnej wysokości alimentów przez Ł. K. na rzecz ich córek. Ł. K. nie życzył sobie żadnych osobistych kontaktów z byłą żoną, toteż wielokrotnie zaznaczał w pośrednich kontaktach z nią, iż nie chce aby była ona obecna podczas odbierania przez niego dzieci w wyznaczonym dla niego czasie. W konsekwencji wspomniani kontaktowali się głównie za pośrednictwem poczty elektronicznej. Ł. K. w e-mailach kierowanych do M. K. (1) nagminnie używał wulgarnych słów pod adresem byłej żony.

Do seysji i awantur pomiędzy M. K. (1) i Ł. K. dochodziło również podczas ich spotkań, kiedy Ł. K. przyjeżdżał po dzieci. Zdarzało się, że kiedy M. K. (1) wyprowadzała dzieci z domu i zaczynała z Ł. K. rozmowę na tematy związane z ich wspólnymi dziećmi, Ł. K. w sposób wulgarny odnosił się do swojej byłej żony.

W dniu 28 stycznia 2013 roku w godzinach popołudniowych Ł. K. przyjechał wraz ze swoją partnerką życiową – I. D. - pod dom, w którym zamieszkuje M. K. (1), położony w W. przy ul. (...), by zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami zabrać córki na ferie zimowe. Ł. K. zaparkował swój samochód przed w.w domem, na ulicy i zaczął pakować do bagażnika samochodu przygotowane wcześniej bagaże córek. Przed domem stała M. K. (1), T. O. oraz R. W. – partner życiowy matki M. J. Ż. – K..

W tym momencie do Ł. K. podeszła M. K. (1) rozpoczynając rozmowę na temat opieki nad dziećmi i płacenia alimentów. Ł. K., nie chcąc rozmawiać ze swoją byłą żoną powiedział do niej „, żeby się odpiardoliła”, wsiadł do samochodu, zawrócił i ponownie zatrzymał się przed w.w domem i czekał na swoje córki, siedząc w samochodzie. Wtedy do auta podszedł R. W. który chciał porozmawiać z Ł. K. o zwrocie jego sprzętu AGD, pozostawionego niegdyś w mieszkaniu Ł. K..

W trakcie ich rozmowy do samochodu Ł. K. podeszła M. K. (1) ponownie nawiązując do tematu alimentów oraz sposobu opieki nad dziećmi. W reakcji na słowa byłej żony Ł. K. powiedział do niej „nie będę z tobą kurwo rozmawiał”. Wówczas ta zwróciła mu uwagę, że ma obowiązek płacenia alimentów zarazem dodając, żeby się do niej w taki sposób nie odzywał. Wtedy Ł. K. otworzył drzwi swojego samochodu i siedząc w pojeździe kopnął M. K. (1) używając przy tym w dalszym ciągu pod jej adresem wulgarnych słów. Wówczas do auta podszedł T. K. i powiedział do Ł. K., który w

międzyczasie wysiadł z auta, żeby ten się uspokoił i aby nie odzywał się i nie zachowywał w taki sposób do M. K. (1), na co T. K. nie zareagował pozytywnie i wówczas pomiędzy Ł. K. i T. O. zaczęła się szarpanina, w trakcie której T. O. kilkakrotnie uderzył Ł. K. pięścią w twarz, a następnie oskarżony przewrócił się z Ł. K. na ziemi i siedząc na nim go przytrzymywał gdy ten chciał się uwolnić.

W tym czasie M. K. (1) i R. W. stali z boku, na ulicy, i przyglądali się zajściu. Obok nich stała również partnerka Ł. I. D.. W pewnym momencie na miejsce zdarzenia przybiegła również J. K. – matka M. K. (1) przywołując ich podobnie jak wcześniej obecni na miejscu, do porządku i zachowania spokoju ze względu na dzieci. T. O. wypuścił Ł. K., który ponownie wsiadł do auta. Po chwili rozmowy z R. W. Ł. K. wraz ze swoją partnerką, odjechali samochodem, zabierając córki do siebie. Natomiast M. K. (1), T. O. wraz z J. K. i R. W. wrócili do domu.

W wyniku przedmiotowego zdarzenia Ł. K. doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia powłok miękkich lewego łuku brwiowego, stłuczenia wargi górnej ust oraz otarć naskórka na twarzy, skutkujących naruszeniem czynności narządów ciała na okres nie dłuższy niż 7 dni.

T. O. ma obecnie 33 lata. Posiada na utrzymaniu troje małoletnich dzieci. Z zawodu jest mechanikiem lotniczym. W stosunku miesięcznym osiąga dochód w wysokości około 3.000 złotych netto.

T. O. był już uprzednio karany sędownie (k.163).

#### ***Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów:***

zeznania R. W. (k. 151-153); częściowo wyjaśnienia M. K. (1) (k. 56-57); częściowo wyjaśnienia T. O. (k. 57); częściowo zeznania I. D. (k. 122-124); częściowo zeznania Ł. K. (k. 58-59); zeznania J. K. (k. 124-125); opinia sądowo – lekarska (k. 4); korespondencja mailowa (k. 39-53), odpis wyroku (k. 93-94).

**Oskarżony T. O. (k. 57)** nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że w związku z oskarżoną M. K. (1) pozostaje od września 2012 roku. Dodał przy tym, że z Ł. K. po raz pierwszy spotkał w październiku 2012 roku. Wskazał, że prosiła go o to oskarżona, która uskarżała się na wcześniejsze agresywne zachowania jej byłego męża. Wówczas – jak wyjaśnił oskarżony - podczas tego spotkania w październiku 2012 roku, kiedy Ł. K. podjechał pod dom M. K. (1) po dzieci, oskarżony usłyszał szereg wyzwisk od Ł. K. pod adresem M. K. (1), jak „co, ta kurwa nie wyszła!” (k.57). Oskarżony wskazał, że zwracał wówczas uwagę pokrzywdzonemu, by nie mówił w ten sposób o M. K. (1), zwłaszcza w obecności ich wspólnych dzieci. Oskarżony wyjaśnił przy tym, że także przy kolejnych spotkaniach, kiedy pokrzywdzony odbierał dzieci, zawsze używał wulgarnych słów pod adresem oskarżonej. Odnosząc się bezpośrednio do zarzucanego mu czynu, oskarżony podniósł, że tego dnia, kiedy Ł. K. podjechał pod dom M. K. (1), wyszedł on z domu razem z M. K. (1). Oskarżony wskazał, że M. K. (1) chciała porozmawiać z pokrzywdzonym o tym, że zalega on z płatnościami z tytułu alimentów na dzieci, oraz poruszyć kwestię negatywnego zachowania się jej byłego męża wobec jednej z córek. Opisując przebieg przedmiotowego zdarzenia oskarżony wskazał, że kiedy pokrzywdzony zaparkował swój samochód pod domem, wyszedł z auta. W trakcie rozmowy z oskarżoną zachowywał się on nerwowo, zaczął też do niej wulgarnie się odzywać, używając słów takich jak: „spierdaj, ty kurwo” (k.57). Po chwili – jak wyjaśnił oskarżony – Ł. K. wsiadł do swojego samochodu i „z piskiem” ruszył, po czym zawrócił i ponownie zaparkował swój pojazd. Następnie – jak relacjonował oskarżony – Ł. K. otworzył drzwi od strony kierowcy. Wtedy też do samochodu pokrzywdzonego podeszła M. K. (1) i powiedziała swojemu byłemu mężowi, że nie życzy sobie, by on odzywał się do niej w taki sposób. Oskarżony wyjaśnił, że wówczas Ł. K. wyjął nogi z auta i kopnął M. K. (1), a następnie wysiadł z auta. W momencie kiedy – jak opisywał oskarżony – Ł. K. chciał sięgnąć ręką do oskarżonej, wtedy on wszedł między nich. Oskarżony opisywał, że „w płataninie nóg” (k. 57) zarówno on jak i Ł. K. przewrócili się na ziemię. Wówczas też oskarżony – chcąc unieruchomić pokrzywdzonego - trzymał go za rękę. Pokrzywdzony jednak w tym czasie w dalszym ciągu wulgarnie się odzywał, przytrzymując jedną ręką M. K. (1). Oskarżony mówił pokrzywdzonemu, by ten puścił M. K. (1). Po upływie około 3 minut, oskarżony puścił pokrzywdzonego, mówiąc mu przy tym, by ten się uspokoił. Odnosząc się do stawianego mu zarzutu, oskarżony zaprzeczył przy tym, by podczas przedmiotowego zdarzenia uderzył pokrzywdzonego w twarz. Wskazał również, że po tym zdarzeniu nie widział u pokrzywdzonego żadnych obrażeń ciała. Dodał, że „to była tylko prewencja z jego strony” (k.57). Oskarżony wskazał,

że stanął jedynie w obronie kobiety. Tłumaczył też, że nie chciał załatwiać spraw rodzinnych w użyciu przemocy fizycznej także ze względu na dzieci.

### **Sąd Rejonowy zważył, co następuje:**

W przedmiotowej sprawie oskarżeni M. K. (1) i T. O. z jednej strony, a pokrzywdzony Ł. K. oraz I. D. z drugiej strony, przedstawiali skrajnie odmienne wersje zdarzenia będącego przedmiotem niniejszej sprawy, przy czym każda z wymienionych osób starała się przedstawić drugą stronę konfliktu w jak najgorszym świetle, przerzucając ciężar odpowiedzialności za przebieg zajścia na przeciwnika procesowego.

Bezspornym w sprawie pozostaje, iż pomiędzy oskarżoną M. K. (1) a Ł. K. istnieje konflikt, zaś ich każdorazowy kontakt potęguje wzajemne poczucie krzywdy, pretensje i prowadzi do agresji słownej stron, którego świadkami są nie tylko ich dzieci ale niejednokrotnie pozostali ich bliscy.

W ocenie Sądu właśnie ze względu na trwający między oskarżonymi a pokrzywdzonym konflikt o podłożu osobistym i bardzo emocjonalne podejście każdej z nich do meritum sprawy, nie można podejść zarówno do wyjaśnień oskarżonych, jak i zeznań pokrzywdzonego bez właściwego w tej sytuacji dystansu i ostrożności. Z uwagi bowiem właśnie na ten głęboki konflikt pomiędzy oskarżonymi a pokrzywdzonym, a także z uwagi na widoczną wzajemną niechęć, czy wręcz nawet wrogość między wyżej wymienionymi osobami (co było dostrzegalne podczas rozpraw), zdaniem Sądu, ani wyjaśnienia oskarżonych, ani zeznania pokrzywdzonego oraz innych zaangażowanych w ten spór osób nie mogą być uznane za w pełni obiektywne i miarodajne.

W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonych M. K. (1) i T. O. zasługują na częściowe uwzględnienie. Sąd dał wiarę wypowiedziom oskarżonych w których wskazywali oni na powtarzające się nagminnie agresywne zachowania pokrzywdzonego wobec oskarżonej M. K. (1), w szczególności używanie wobec niej i pod jej adresem słów powszechnie uznanych za obelżywe. Ta część relacji oskarżonych znajduje bowiem odzwierciedlenie w treści zeznań wszystkich świadków jak również w treści załączonej do akt korespondencji e-mailowej stron.

Jako prawdziwe i szczerze Sąd uznał również zgodne w tym zakresie wyjaśnienia M. K. (1) i T. O., w których wywodzili oni, że także w dniu 28 stycznia 2013 roku, bezpośrednio przed zdarzeniem, Ł. K. używał wobec oskarżonej wulgarnych słów, a nadto dopuścił się wobec niej aktu agresji (tj. kopnął ją), analogicznie w zakresie, w jakim konsekwentnie negowali oni fakt, by w czasie zdarzenia M. K. (1) szarpała pokrzywdzonego, czy to za włosy, czy to za ubranie, a także by w jakikolwiek sposób zachowywała się agresywnie wobec Ł. K.. Ich relacja w tym zakresie w pełni koreluje z wiarygodnym zdaniem Sądu zeznaniami świadka R. W..

Niewiarygodne natomiast w ocenie Sądu są twierdzenia oskarżonych, w których negowali oni sprawstwo oskarżonego T. O., zaprzeczając de facto, by oskarżony podczas tego zdarzenia uderzył pokrzywdzonego. Materiał dowodowy bowiem w tym zakresie prowadzi do zgola odmiennych konkluzji. Czyniąc ustalenia w tym zakresie Sąd opierał się nie tylko na zeznaniach pokrzywdzonego i świadka I. D., gdyż fakt użycia wobec pokrzywdzonego siły fizycznej wynika także w istocie z zeznań R. W.. Świadek bowiem przyznał, że widział szarpaninę pomiędzy wspomnianymi stronami. Tą wypowiedź należy rozpatrywać w kontekście dalszych jego słów, w których dodał, iż zachowanie T. O., ta próba unieruchomienia Ł. K. była odpowiedzią oskarżonego na agresywne zachowanie oskarżyciela prywatnego wobec M. K. (1), niejako próbą obrony jej przed atakiem. Wprawdzie w wypowiedzi R. W. na rozprawie wyraźna była niechęć do precyzyjnego przedstawienia zachowań stron, to ostatecznie świadek zeznał również odnosząc się do sposobu znalezienia się pokrzywdzonego na ziemi, iż „ ja myślę, że tam była jakaś akcja” tzn. „chodzi mi o to, że jak dwóch mężczyzn zaczyna się szarpać, to jeden drugiego próbuje przewrócić, więc też tak mogło być” (k. 152). Zeznania świadka wpisują się w wydźwięk relacji pokrzywdzonego i oskarżonego którzy wskazali iż w trakcie szarpaniny ostatecznie znaleźli się na ziemi, a po krótkiej chwili scysja zakończyła się rozejściem się jej uczestników.

Co prawda świadek R. W. zeznał, że nie widział samego momentu, w którym oskarżony uderzał pokrzywdzonego, jednak wskazać należy, iż świadek R. W. podał, że nie widział by oskarżony uderzył pokrzywdzonego w czasie kiedy obaj leżeli już na ziemi (k.152), ale zarazem nie można pominąć tego momentu szarpaniny jaki miał miejsce wcześniej

tj. kiedy obaj stali obok auta, a to ten moment właśnie został wskazany przez pokrzywdzonego jako czas zadania tych ciosów. Podkreślenia także wymaga, że świadek R. W. zeznał, że to oskarżony „przewrócił się na pana K.” (k. 152), co wskazuje na przewagę oskarżonego w tej scysji, na którą zwracali uwagę także sam pokrzywdzony i jego dziewczyna.

Co istotne, z załączonej do akt opinii sądowo – lekarskiej wynika, że u pokrzywdzonego biegły stwierdził w okolicy lewego łuku brwiowego obrzęk powłok oraz bladoczerwone zasinienie o wymiarach 2x1 cm, w obrębie wargi górnej ust od strony przedsionka bladoczerwone podbiegnięcie krwawe oraz drobne gojące się pęknięcia błony śluzowej, na prawym policzku smużaste czerwone otarcie naskórka o długości 1 cm oraz na bocznej powierzchni nosa po stronie lewej dwa drobne smużaste bladoczerwone otarcia naskórka które mogły powstać w czasie i okolicznościach przezeń podanych tj. w wyniku uderzeń pięścią w głowę. Powyższe okoliczności w sposób nie budzący wątpliwości zdaniem Sądu dowodzą, że pokrzywdzony doznał opisanych wyżej obrażeń ciała właśnie na skutek działania oskarżonego.

Brak jest przy tym uzasadnionych podstaw do przyjęcia, że działanie oskarżonego podjęte było w tym przypadku w ramach obrony koniecznej przed zamachem ze strony pokrzywdzonego. Jakkolwiek Sąd nie kwestionuje, że do szarpaniny pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym doszło zasadniczo w reakcji na negatywną postawę pokrzywdzonego wobec M. K. (1) (co potwierdza w swoich zeznaniach także R. W.), niemniej jednak – wbrew zgodnym twierdzeniom oskarżonych – brak jest obiektywnych dowodów, świadczących o tym, że w chwili kiedy oskarżony podbiegł do pokrzywdzonego i doszło pomiędzy nimi do szarpaniny, Ł. K. trzymał oskarżoną za rękaw kurtki i zamierzał ją uderzyć, która to okoliczność mogłaby usprawiedliwić zachowanie oskarżonego. Z wiarygodnej relacji świadka R. W. wynika bowiem, że w czasie szarpaniny pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym, M. K. (2) stała obok niego. Świadek w żadnym momencie nie wspomniał natomiast, że pokrzywdzony szarpał wówczas oskarżoną za rękaw. Co znamienne, brak jest również miarodajnych dowodów, świadczących o tym, że kiedy oskarżony podbiegł do pokrzywdzonego, to Ł. K. jako pierwszy starał się zaatakować oskarżonego. Powyższe dowodzi, iż w niniejszej sprawie brak jest obiektywnych dowodów, pozwalających ustalić, że oskarżony działał w tym przypadku w ramach kontratypu obrony koniecznej. W świetle powyższych okoliczności nie sposób bowiem uznać, że w tym przypadku oskarżony odpierał bezpośredni bezprawny zamach ze strony pokrzywdzonego.

Zważywszy na powyższe, w obliczu jasnych, logicznych i przekonujących zeznań R. W., wspartych rzeczową opinią sądowo – lekarską ilustrującą zakres doznanych przez pokrzywdzonego obrażeń ciała, wyjaśnienia oskarżonych negujących sprawstwo oskarżonego T. O. Sąd przyjął jedynie jako przyjętą linię obrony, zmierzającą do ekskulpowania jego winy. W tym zakresie są one dla Sądu mało przekonujące i nie znajdują odzwierciedlenia w świetle wiarygodnych dowodów.

Zdaniem Sądu zeznania świadka R. W. zasługiwały na przymiot wiarygodności gdyż są spójne, logiczne i konsekwentne. W wypowiedziach tych Sąd nie stwierdził wewnętrznych sprzeczności, które dawałyby podstawę do zakwestionowania ich wiarygodności. Sąd nie doszukał się w postawie świadka, czy w treści jego zeznań elementów stronniczości czy braku obiektywizmu. Relacjonował on okoliczności zdarzenia w sposób wyważony i racjonalny. Również bezpośredni kontakt Sądu na rozprawie ze świadkiem utwierdził Sąd w przekonaniu, iż w swoich zeznaniach R. W. starał się w sposób obiektywny przedstawić przebieg zdarzenia które obserwował, nota bene, nie angażując się w nie fizycznie po żadnej ze stron. Dowodzi to zdaniem Sądu, że świadek nie jest zaangażowany emocjonalnie w spór pomiędzy stronami. Z tych też przyczyn Sąd uznał jego zeznania za dowód najbardziej obiektywny, mogący stanowić podstawę do czynienia ustaleń w niniejszej sprawie.

Dokonując oceny zeznań Ł. K. Sąd - w obliczu przede wszystkim konsekwentnych i jasnych zeznań świadka R. W. – uznał jego relację za wiarygodną jedynie w części. I tak, Sąd dał wiarę relacji pokrzywdzonego w zakresie, w jakim opisał on przyczyny i okoliczności jego przyjazdu po dzieci w inkryminowanym dniu. Okoliczności te nie były sporne pomiędzy stronami i znajdują odzwierciedlenie w treści zeznań pozostałych świadków, jak i wyjaśnień samych oskarżonych. Analogiczny wniosek odnosi się do twierdzeń pokrzywdzonego, w których przyznał on, że w czasie zdarzenia używał wobec oskarżonej wulgarnych słów. Potwierdzili to zgodnie zarówno oskarżeni, jak i choćby świadek R. W..

Sąd jako przekonującą i szczerą uznał również jego relację, że w czasie zdarzenia został on uderzony przez oskarżonego kilkakrotnie w twarz, w wyniku czego doznał on opisanych wyżej obrażeń ciała. Sposób i treść złożonej przez pokrzywdzonego relacji w tym zakresie nie nasunęły wątpliwości Sądu co do jej wiarygodności i prawdziwości. Zeznania pokrzywdzonego odnośnie mechanizmu powstania w.w. obrażeń ciała są logiczne i konsekwentne. Wersja pokrzywdzonego w tym zakresie znajduje potwierdzenie w treści opinii sądowo – lekarskiej w powiązaniu z zeznaniami świadka R. W.. Okoliczność, iż pokrzywdzony nie potrafił dokładnie wskazać liczby ciosów otrzymanych od oskarżonego zdaniem Sądu nie może rzutować na ocenę wiarygodności relacji, gdyż zdarzenie miało gwałtowny przebieg, stąd logicznym jest, że w sytuacji, w jakiej znalazł się pokrzywdzony, z uwagi na wspomnianą powyżej dynamikę przebiegu zdarzenia, ściśle sprecyzowanie przez pokrzywdzonego, ile razy został on uderzony przez oskarżonego nie jest możliwe.

Niemniej jednak pozostała relacja pokrzywdzonego i przedstawiony przez niego opis zdarzenia na istotne okoliczności niniejszej sprawy, w szczególności w zakresie okoliczności rozpoczęcia i przebiegu szarpaniny oraz pozostawiania przezeń w aucie w znacznej części czasu jej trwania, zdaniem Sądu jawią się jako nieszczerze i nieprzekonujące w świetle pozostałych wiarygodnych dowodów. Wskazać należy, iż pokrzywdzony w swoich zeznaniach wywodził, że w dniu zdarzenia to oskarżona wobec jego osoby od początku zachowywała się prowokacyjnie i była agresywna, i to ona stosowała wobec niego akty przemocy, co miało przejawiać się szarpaniem go za włosy i ubrania. Ł. K. opisywał mianowicie, że kiedy rozmawiał z R. W. oskarżona wcisnęła się pomiędzy niego a R. W. i „rzucała jakieś przekleństwa”, a kiedy on powiedział do niej: „nie z tobą, kurwa, rozmawiam, wypierdalaj” (k.58), wtedy ona się na niego „rzuciła”. „O. szerzej drzwiami i ręką sięgnęła tak żeby mnie uderzyć” (k.58). Dalej zeznał on, że w trakcie szarpaniny z T. O., oskarżona chwyciła go za włosy, które miał w tym dniu rozpuszczone i „trzymała do końca mnie za włosy tak abym nie mógł podnieść głowy” (k.59). Tymczasem wskazać należy, iż zeznaniom pokrzywdzonego w tym zakresie przeczą wiarygodne zeznania R. W., z których to zeznań jasno wynika, że w czasie zdarzenia oskarżona zachowywała się spokojnie, cały czas stała przy nim i nie brała czynnego udziału w tym zdarzeniu, w tym nie szarpała pokrzywdzonego, zaś do bezpośredniego kontaktu fizycznego pomiędzy oskarżonym i oskarżycielem prywatnym doszło gdy obaj mężczyźni znajdowali się obok samochodu.

Nadmienić należy, iż relacja pokrzywdzonego odnośnie przebiegu zdarzenia z dnia 28 stycznia 2013 r. znalazła silne wsparcie w zeznaniach świadka I. D. – parterki życiowej pokrzywdzonego. W swoich zeznaniach świadek potwierdziła okoliczność istnienia konfliktu między pokrzywdzonym a oskarżonymi (co zresztą nie było przedmiotem sporu). Świadek zeznała także, że w dniu zdarzenia nie tylko oskarżony uderzył kilkakrotnie pokrzywdzonego w twarz, ale także oskarżona szarpała pokrzywdzonego za włosy i ubrania. Świadek zeznała, że tego dnia oskarżona, podczas szarpaniny z udziałem pokrzywdzonego „była zacepliwa i prowokowała” (k.123). Wskazała, że podczas zdarzenia chwyciła Ł. K. za włosy, a w tym samym czasie T. O. szarpał pokrzywdzonego. Świadek dodała, że oskarżony i pokrzywdzony „okładali się, po klatce pięściami” (k.123). Podniosła również, że widziała, jak oskarżona zaczęła szarpać pokrzywdzonego. Jednocześnie dodała, że podczas zdarzenia oskarżona podeszła również do niej grożąc, że pozbawi ją praw do wykonywania zawodu. Świadek zaprzeczyła przy tym, by podczas zdarzenia to Ł. K. był agresywny, kiedy M. K. (1) z nim rozmawiała.

Zeznania I. D. są zdaniem Sądu co do zasady jednostronne, zwłaszcza w tej części, w której świadek opisywała postawę oskarżonej; zatracony jest w nich obiektywizm. Świadek próbowała przedstawić oskarżonych, w tym przede wszystkim oskarżoną w negatywnym świetle, jako osobę która prowokowała całe zajście, odgrażała się nie tylko pokrzywdzonemu ale i jej. Co prawda, okoliczność, że oskarżony w trakcie szarpaniny dopuścił się aktów agresji wobec pokrzywdzonego znajduje potwierdzenie z opinii sądowo – lekarskiej i pośrednio w zeznaniach R. W.. Niemniej jednak podkreślenia wymaga, że przedstawiona przez świadkę wersja wydarzeń na okoliczność zachowania się oskarżonej nie znalazła ostatecznie potwierdzenia w wiarygodnych i obiektywnych zeznaniach R. W.. Konkludując Sąd uznał zeznania I. D. za wiarygodne jedynie w tej części, w której pozostają one w zgodzie ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, uznanym za wiarygodny i dały się pogodzić z zasadami logicznego rozumowania. W pozostałej zaś części zeznaniom świadka wiary odmówił z przyczyn wskazanych wyżej, uznając, iż są one nielogiczne i przepełnione subiektywizmem.

Za wiarygodne Sąd uznał co do zasady zeznania świadka J. K. – matki oskarżonej, nie znajdując w zasadzie podstaw do ich podważenia, pomimo istniejącego stosunku pokrewieństwa pomiędzy nią a oskarżoną. Świadek w swoich zeznaniach potwierdziła, że pomiędzy oskarżoną a pokrzywdzonym istnieje od pewnego czasu konflikt i w przeszłości była świadkiem agresywnego i wulgarnego zachowania pokrzywdzonego wobec jej córki. Powyższe okoliczności potwierdzają wiarygodne w tej części wyjaśnienia oskarżonych, jak i zeznania R. W., a także treść załączonej do akt korespondencji e-mailowej. Niemniej jednak zeznania świadka nie miały istotnego znaczenia przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy, z uwagi na fakt, że nie była ona bezpośrednim świadkiem zdarzenia, a jego przebieg zna jedynie z relacji jej partnera – R. W.. Jak bowiem zeznała, kiedy pod dom jej córki przyjechał pokrzywdzony, ona była w swoim pokoju. Po jakimś czasie usłyszała, że dzieci płaczą, stąd wyszła na zewnątrz i wówczas zobaczyła jedynie oskarżonego, który był pochylony nad Ł. K..

Sąd jako wiarygodny uznał dowód z opinii sądowo – lekarskiej dotyczącej Ł. K.(k. 4), stwierdzającej, iż w dniu 28 stycznia 2013 roku Ł. K. doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia powłok miękkich lewego łuku brwiowego, stłuczenia wargi górnej ust oraz otarć naskórka na twarzy, które to obrażenia ciała spowodowały u niego naruszenie czynności narządu ciała na okres trwający nie dłużej niż 7 dni. Opinię biegłego Sąd uznał za w pełni wiarygodną, sporządzoną przez osobę dysponującą wymaganą wiedzą specjalistyczną. Zawarte w niej wnioski są rzeczowe, logiczne i spójne w swej treści. Wobec powyższego Sąd zawarte w niej konkluzje w pełni podzielił i przyjął za własne. Warto przy tym zaznaczyć, iż powyższa opinia nie była kwestionowana przez żadną ze stron procesu. Opinia ta dostarczyła Sądowi niezbędnych wiadomości specjalnych do wyrokowania w niniejszej sprawie odnośnie zakresu doznanych przez pokrzywdzonego obrażeń ciała w inkryminowanym czasie.

Nie budziły żadnych wątpliwości zdaniem Sądu co do swej wiarygodności i rzetelności pozostałe dowody zebrane w sprawie, które Sąd ocenił jako wiarygodne i autentyczne, nie znajdując podstaw do ich podważenia. Dodać przy tym należy, iż dowody te nie były podważane przez żadną ze stron. Z tych przyczyn zdaniem Sądu zasługiwały na uwzględnienie. I tak, treść załączonej do akt korespondencji e-mailowej potwierdza istniejącym od kilku lat konflikt pomiędzy oskarżoną M. K. (1) a pokrzywdzonym Ł. K.. Analiza treści tejże korespondencji potwierdza również, że we wzajemnych w relacjach pokrzywdzony wielokrotnie zwracał się do oskarżonej, używając wobec niej słów powszechnie uznanych za obelżywe. Z załączonego do akt odpisu wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie wynika, że związek małżeński oskarżonej z pokrzywdzonym uległ rozwiązaniu przez rozwód w 2012 roku.

Ujawniony w sprawie w.w. materiał dowodowy, jego wszechstronna analiza i interpretacja wykazały jednoznacznie, iż oskarżony T. O. w dniu 28 stycznia 2013 r. w W. na ul. (...) poprzez uderzenie w głowę pięściami spowodował u Ł. K. obrażenia ciała w postaci stłuczenia powłok miękkich lewego łuku brwiowego, stłuczenia wargi górnej ust oraz otarć naskórka na twarzy tj. naruszenie czynności narządów ciała na okres nie dłuższy niż 7 dni. Tym samym w ocenie Sądu, swobodna analiza zgromadzonego w niniejszej sprawie wiarygodnego materiału dowodowego uprawnia z całą stanowczością do przyjęcia, że oskarżony T. O. jest sprawcą przypisanego mu w sentencji wyroku czynu, wypełniającego znamiona art. 157 § 2 k.k. Zdaniem Sądu, materiał dowodowy, świadczący o sprawstwie oskarżonego był dla Sądu kompletny i wystarczający do wydania merytorycznego rozstrzygnięcia.

Przestępstwa z art. 157 § 2 k.k. dopuszcza się ten kto powoduje lekki uszczerbek na zdrowiu, trwający nie dłużej niż 7 dni. Czynność sprawcza polega na powodowaniu opisanych w dyspozycji art. 157 § 2 k.k. skutków. Pojęcie to obejmuje wszelkie zachowania, pozostające w związku normatywnym i przyczynowym ze skutkiem. Zachowanie musi obiektywnie naruszać wynikającą z wiedzy i doświadczenia regułę postępowania z dobrem prawnym jakim jest zdrowie człowieka. Czynność sprawcza może polegać na działaniu.

Skutek jest znamieniem pozwalającym z punktu widzenia strony przedmiotowej wyróżnić czyn zabroniony z art. 157 § 2 k.k. Skutek ten określa okres trwania naruszenia czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia nie dłużej niż 7 dni. Tym samym lekki uszczerbek na zdrowiu determinowany jest czasem trwania naruszenia czynności narządu ciała lub rozstrojem zdrowia pokrzywdzonego. Dla określenia tego skutku istotna jest granica „minimalna” odróżniająca to przestępstwo od naruszenia nietykalności cielesnej (art. 157 § 2 k.k.).

Przestępstwo określone w art. 157 § 2 k.k. może być popełnione umyślnie zarówno z zamiarem bezpośrednim jak i zamiarem wynikowym. Sprawca nie musi uświadamiać sobie i np. chcieć, aby powodowany przez niego uszczerbek na zdrowiu trwał nie dłużej niż 7 dni. Wystarczy dla przyjęcia realizacji znamion typu określonego w art. 157 § 2 k.k., że sprawca chciał albo przewidując możliwość na to się godził, że spowodowany uszczerbek na zdrowiu będzie lekki. Można o tym wnioskować na podstawie intensywności siły fizycznej, użytych środków, umiejscowienia ciosów zadanych pokrzywdzonemu.

W niniejszej sprawie wiarygodny materiał dowodowy w sposób jednoznaczny wykazał, że w dniu 28.01.2013r. doszło do szarpaniny pomiędzy oskarżonym T. O., a pokrzywdzonym Ł. K.. Nie budzi również żadnych wątpliwości Sądu fakt, że podczas w.w. szarpaniny z T. K., oskarżony uderzył kilkakrotnie pokrzywdzonego pięścią w twarz, w wyniku którego to zdarzenia, pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia powłok miękkich lewego łuku brwiowego, stłuczenia wargi górnej ust oraz otarć naskórka na twarzy, które skutkowały naruszeniem czynności narządów ciała, a z uwagi na czas stanowiły lekki uszczerbek na zdrowiu w rozumieniu art. 157 § 2 k.k. Potwierdzają to wiarygodne w tym zakresie zeznania pokrzywdzonego i jego obecnej parterki, w części uznanej przez Sąd za wiarygodne, a także opinia sądowo – lekarska i pośrednio zeznania R. W..

Niewątpliwie przy tym dowody w postaci opinii sądowo – lekarskiej w powiązaniu z zeznaniami Ł. K. i I. D., w części uznanej przez Sąd za wiarygodne, przy uwzględnieniu w pełni wiarygodnej relacji świadka R. W., dają podstawy do przyjęcia, że to właśnie wskazane wyżej zachowanie oskarżonego wywołało opisane wyżej obrażenia ciała u T. K.. Skoro bowiem – co wynika jednoznacznie z relacji świadka R. W. – do szarpaniny w inkryminowanym dniu doszło jedynie pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym (bowiem oskarżona - co wynika z jego relacji - stała z boku) to istnieją pełne podstawy do uznania, że to właśnie działanie oskarżonego (i tylko jego) spowodowało wystąpienie w.w. negatywnego skutku dla zdrowia pokrzywdzonego.

Dodać przy tym należy, iż sposób działania oskarżonego, tj. kilkakrotne uderzenie pokrzywdzonego pięścią w twarz podczas wzajemnego gwałtownego przepychania się wspomnianych oraz intensywność towarzyszącej temu działaniu oskarżonego siły fizycznej (przy uwzględnieniu, że oskarżony - co sam przyznał - w przeszłości trenował sport walki – boks), wskazuje, że oskarżony w tym przypadku działał z zamiarem bezpośrednim.

Dla ustalenia kwestii odpowiedzialności oskarżonego nie ma przy tym znaczenia fakt, że zachowanie oskarżonego było sprowokowane zachowaniem pokrzywdzonego, który – co wynika z wyjaśnień oskarżonych w części uznanej za wiarygodną, jak też z relacji R. W., zarówno przed zdarzeniem, jak i w trakcie szarpaniny, w sposób wulgarny odnosił się do M. K. (1) i kopnął oskarżoną. Prowokacyjne zachowanie pokrzywdzonego nie może bowiem w tym przypadku wyłączyć całkowicie odpowiedzialności karnej oskarżonego.

Uznając winę oskarżonego T. O. w zakresie popełnienia zarzucanego mu czynu Sąd na podstawie art. 157 § 2 k.k. wymierzył oskarżonemu karę grzywny w wymiarze 100 stawek dziennych.

Przy wymiarze kary oskarżonemu Sąd kierował się zasadami określonymi w rozdziale VI kodeksu karnego, w szczególności w przepisach art. 53 k.k.

Sąd wnikliwie analizował zarówno elementy przedmiotowe, jak i podmiotowe czynu oskarżonego z troską, aby wymiar kary spełnił poczucie społecznej sprawiedliwości kary, był adekwatny do stopnia jego społecznej szkodliwości, nie przekroczył stopnia winy, a także osiągnął cele zapobiegawcze i wychowawcze.

Z okoliczności wpływających łagodząco na wymiar kary wymierzonej oskarżonemu T. O. Sąd uwzględnił stopień winy i społecznej szkodliwości przypisanego czynu, a które w ocenie Sądu należało uznać za średnie. Oskarżony co prawda nie dał posłuchu normom prawa, pomimo, iż miał możliwość postąpienia zgodnie z prawem. Niewątpliwie przy tym należało stwierdzić, iż oskarżony w chwili czynu był osobą dojrzałą, poczytalną, zdolną do rozpoznania bezprawności swego zachowania. Oznacza to, iż oskarżony miał pełną zdolność rozpoznania znaczenia swojego czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Jednakże wpływ na łagodniejszą ocenę stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości czynu

miała w tym przypadku okoliczność, że zachowanie oskarżonego było motywowane negatywnym (wulgarnym) zachowaniem ze strony pokrzywdzonego wobec jego byłej żony – a obecnej parterki życiowej oskarżonego; było motywowane chęcią wsparcia i pomocy jej. Oskarżony działał w sposób nagły, pod wpływem emocji, bez przemyślenia swojego czynu, domagając się szacunku dla oskarżonej i kulturalnego odnoszenia się do niej przez jej byłego męża i ta jego reakcja na zachowanie oskarżyciela prywatnego była przesadzona. Faktem przy tym jest, iż doznane przez pokrzywdzonego obrażenia ciała nie były rozległe ani dolegliwe. Całokształt wyżej wymienionych okoliczności popełnienia czynu przez oskarżonego, w ocenie Sądu pozwalał zatem na uznanie, iż stopień winy i społecznej szkodliwości nie był znaczny.

Z okoliczności obciążających na wymiar kary Sąd uwzględnił natomiast fakt, że oskarżony był już w przeszłości trzykrotnie karany sędownie.

W świetle powyższych okoliczności, Sąd stanął na stanowisku, że kara grzywny w wymiarze 100 stawek dziennych jest adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości czynu, jakiego się dopuścił oskarżony i nie przekroczy stopnia winy. W ocenie Sądu wymierzona kara grzywny uświadomi oskarżonemu naganny charakter jego przestępczego zachowania, realizując cel prewencji indywidualnej. Nadto w ocenie Sądu wymierzona kara w takim wymiarze spełni swoje cele w zakresie prewencji generalnej i umocni oskarżonego w przeświadczeniu o celowości i konieczności szanowania prawa, a jednocześnie uczyni zadość społecznemu poczuciu sprawiedliwości.

Ustalając wysokość jednej stawki dziennej grzywny na kwotę 10 złotych, tj. na najniższym poziomie, Sąd miał na uwadze przede wszystkim wysokość osiąganych przez oskarżonego dochodów (kształtujących się obecnie na poziomie około 3.000 złotych) oraz fakt, że oskarżony posiada na utrzymaniu jeszcze troje małoletnich dzieci.

Jednocześnie dodać należy, iż ustawodawca w treści art. 157 § 2 k.k. przewidział alternatywną sankcję karną w postaci zagrożenia karą pozbawienia wolności do lat 2, karą ograniczenia wolności bądź karą grzywny. Sąd doszedł jednak do przekonania, że kara grzywny jest wystarczająca do osiągnięcia względem oskarżonego celów prewencji indywidualnej. Okoliczności podmiotowo-przedmiotowe czynu zdaniem Sądu nie przemawiały za orzeczeniem względem oskarżonego kary ograniczenia wolności, w tym w warunkach probationi. Wymierzając oskarżonemu karę grzywny Sąd oparł się na przekonaniu, iż dolegliwość tej kary jest najbardziej właściwa jeżeli chodzi o osiągnięcie względem oskarżonego celów wychowawczych i zapobiegawczych kary.

O kosztach postępowania Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 628 pkt 1 i 2 kpk i art. 632 pkt. 1 kpk. Uznając winę oskarżonego, Sąd zasądził od T. O. na rzecz oskarżyciela prywatnego kwotę 300 tytułem zwrotu kosztów procesu i kwotę 50 złotych tytułem zwrotu części wydatków, a na rzecz Skarbu Państwa kwotę 70 złotych tytułem zwrotu części wydatków oraz opłatę w kwocie 100 złotych. Uwzględniając sytuację materialną oskarżonego, Sąd nie znalazł w tym przypadku podstaw by z uwagi na względy słuszności zwolnić oskarżonego od obowiązku ponoszenia kosztów procesu.

Podnosząc powyższe Sąd orzekł jak w wyroku.